

„Przemyślenia pewnego nauczyciela”

klasy IV - VI

Przechadzam się korytarzami naszej podstawówki i bez wahania mogę stwierdzić, że świat przestaje być ponury. Kolorowe gazetki związane ze świętem szkoły wprawiają w dobry nastrój. Niewątpliwie niedługo przyjdzie wiosna i wszyscy zaczniemy przeżywać coraz bliższą nam majową uroczystość.

Od czasu do czasu mamy wichury i burze - w klasach, a nie poza murami szkoły. Uczniowie nie potrafią pozbyć się na czas lekcji niepotrzebnego sprzętu: komórek, olbrzymich słuchawek czy też tabletów. Stąd zbędne awantury i żale.

Niektórzy marzą o hucznych zabawach, a nawet o wakacjach. Jedynie ósmoklasiści, którzy mają przed sobą najważniejszy egzamin, stale są podenerwowani.

Tymczasem każdego z uczniów naszej placówki czeka okres niesłuchanie ciężkiej pracy, a nawet harówki. Dobre oceny czyhają wszędzie i na każdego: i na tych zahartowanych w próbach przechytrzenia nauczycieli i na tych naprawdę rzetelnych, żądnych wiedzy.

Tu i ówdzie słyszy się o dokonaniach młodzieży, która szczyli się znajomością ortografii. Dlatego też w Bojmiu wszyscy wezmą udział w Wielkim Dyktandzie. Zamierzam sprawdzić czy znają pisownię takich wyrazów jak: „pszenica”, „chrząszcz”, a przede wszystkim „zasuwka”. Oby tę próbę przeszli bezbłędnie.